

Audycja Nr 110, Tem: „Filip i Dworzanin królowej Etiopii” 23.10.2010  
Audycja „Wczoraj, dziś i na wieki” wita wszystkich miłych słuchaczy w osobach; Przemysław Merski, Ireneusz Kołacz i Tadeusz Żurek. Na dzisiejszy wieczór opracowaliśmy następną temat oparty na Ks. Dziejów Apostolskich, który nosi tytuł; „Filip i Dworzanin królowej Etiopii”. Aby móc w pełni korzystać z Bożych błogosławieństw, to w naszych Chrześcijańskich doświadczeniach, należy nam upatrywać dowodów Boskiej opatrności. Do tego jednak potrzeba wiary w większej mierze aniżeli posiadaliśmy ją na początku naszej wędrówki za Panem; a do zwiększenia wiary potrzeba z kolei znajomości Słowa Bożego i doświadczenia. Niniejsza lekcja przedstawia nam Boską opatrnościową opiekę nad Jego ludem z dwóch stron zapatrywania: Po pierwsze, jego opiekę nad szukającymi prawdy, wraz z jego intencją że ich szczere szukanie za prawdą będzie nagrodzone, i w słusznym czasie prawda przyniesie im błogosławieństwo. Druga strona, to narzędzia, które Pan Bóg używa do Swej służby, a którymi są poświęcone Mu jednostki, znajdujące się w odpowiednim stanie serca.

Diakon Filip użyty był za narzędzie Boskiej opatrności do naprowadzenia eunucha, dworzanina królowej Etiopii na wąską drogę za Panem Jezusem - a przez niego prawdopodobnie Ewangelia została zapoczątkowana w Afryce. Filip został do tego użyty, ponieważ znajdował się w odpowiednim stanie serca, i dlatego mógł być użyty za narzędzie mówcze w służbie dla prawdy. Przez okazanie swej wierności w mniejszej usłudze, przy stołach, (Dzieje Ap.6:1-7) On został zaawansowany do stanowiska przedstawiciela Bożego w ogłoszeniu Ewangelii Samarytanom - niniejsza lekcja wykazuje dalsze kierownictwo Pańskie nad nim w podobnej służbie. W tym znajduje się zachęcająca nauka dla wszystkich będących w tym samym duchu i w tym samym pragnieniu, aby służyć Panu i Jego sprawie. Wierność w małych sprawach, na pewno sprowadza większe sposobności. Nie mamy powiedziane, w jaki sposób Pan *"rzekł Filipowi"*, aby udał się na drogę, gdzie miał spotkać jadącego eunucha; możemy jednak być pewni, że dla Filipa była to wskazówka wyraźniejsza aniżeli domysł, lub wrażenie.

W owym czasie Pan używał cudownych sposobów komunikacji, więcej aniżeli obecnie - zapewne w celu umocnienia wiary w swoich sługach, a także ich pracy. Obecnie postępujemy więcej wiarą aniżeli widzeniem i cudownym kierownictwem. Mimo to, światło prawdy, oświecające Boski plan zbawienia, przyświeca obecnie tak jasno, że bez przesady możemy powiedzieć, iż znajdujemy się w warunkach korzystniejszych aniżeli ówczesni wierni. Pamiętać nam należy, że w tamtych czasach, nie było pism Nowego Testamentu; przeto oprócz zakonu i prorocत्व, apostołowie i pierwsi ewangeliści nie mieli nic ponad cudowne pośrednictwo Boskiej opatrności. Nawet po zauważeniu Boskiej opieki nad wiernymi, ogarnia nas zdziwienie, że tak wyjątkowa opieka okazana była nad taką jednostką, jaką był ów rzezaniec – że nawet specjalny posłaniec był do niego skierowany, aby pouczył go drogi sprawiedliwości i prawdy. Widzimy, że Pan Bóg nie ma względu na osoby, co dowodzi, że w charakterze i w sercu owego rzezańca było coś takiego, w czym Pan Bóg miał szczególne upodobanie i dlatego tak cudownie zaopiekował się tym człowiekiem, aby mógł on poznać prawdę.

Rzezaniec, był mieszkańcem krainy Meroe, która znajdowała się po wschodniej stronie rzeki Nil, niedaleko od miejsca gdzie z tą rzeką łączy się rzeka Atbara - i stąd na południe aż do Khartoum, i po wschodniej stronie błękitnego Nilu, aż do gór krainy Kusz, dzisiejsza Etiopia. Ów rzezaniec, był wysokiej rangi urzędnikiem

królewskiego dworu, piastował funkcję zarządcy skarbcza królowej; a przy tym był człowiekiem głęboko zainteresowanym religią żydowską. W swoim zapale religijnym, rzezaniec udał się do Jerozolimy, aby tam się modlić i aby więcej dowiedzieć się o prawdziwym Bogu. - Opis o tym zdarzeniu, podobnie jak ten o nawróceniu Samarytan i Korneliusza, wskazują nam, że wydarzenia te miały miejsce po zakończeniu owych "siedemdziesięciu tygodni" specjalnej łaski dla Izraela; bowiem rzezaniec nie był Żydem z urodzenia, a ludzie jemu podobni, nie byli w zupełności przyjmowani za prozelitów, ani też nie mieli przywilejów wchodzenia do zgromadzenia Pańskiego. 5 Mojż. 23:1. Do tamtego czasu, człowiek ten, podobnie jak Korneliusz i wierzący Samarytanie, był częścią klasy Łazarza z przypowieści o bogaczu i Łazarzu, (zapisanej w Ew. Łukasza 16:19-31) leżącym u bramy bogacza i pragnącym odżywiać się okruszynami z hojnego stołu błogosławieństw i obietnic, jaki Bóg zastawił Izraelowi.

Z nadejściem ewangelicznego powołania nadeszła zmiana - zakończyła się specjalna łaska dla Izraela, dom izraelski został odrzucony, a jednocześnie nadszedł czas przyjęcia klasy Łazarza na łono Abrahamowe. Filip, jako anioł, czyli posłaniec Pański, został poinformowany aby tego przedstawiciela klasy Łazarza przenieść do ojca Abrahama, jako prawdziwe dziecko Abrahamowe, przez wiarę. Rzezaniec udaje się do Jerozolimy, gdzie znajdował się ośrodek wiary, którego on uznawał za źródło prawdy. - Z Jerozolimy właśnie wyjeżdżał on z kopią manuskryptu Proroka Izajasza - co w owym czasie było skarbem bardzo kosztownym, gdyż były to rękopisy, których wierne przepisywanie przez odpowiednich do tego ludzi, trwało bardzo długi czas. Manuskrypt ten był napisany w języku greckim a nie hebrajskim, co zdaje się wynika z tego, że imię proroka przełożone jest na język grecki "Esaias", w języku polskim, Izajasz. Rzezaniec łaknął i pragnął prawdy, i podejmował wszelkie możliwe zabiegi aby ją zdobyć, co wyraźnie wynika z tego, iż przyjechał do Jerozolimy, manuskrypt ten kupił i jadąc, w drodze powrotnej czytał go.

Chyba śmiało możemy powiedzieć, że nie tylko czytał prorocstwo Izajasza, ale jednocześnie uważnie i z wielkim zainteresowaniem je badał, bo to wywnioskować możemy z jego zapytania do Filipa: „*Proszę cię, o kim to prorok mówi?*”. - Czy możemy więc dziwić się, że Boska opatrność wnet została objawiona wobec człowieka, który w takim stanie serca szukał i pragnął prawdy? Nie powinniśmy dziwić się; bowiem jest to zgodne z Boską obietnicą, że tacy znajdą prawdę. W Ew.Łuk.11:10, czytamy słowa Naszego Pana: „*Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a kto kołacze, temu otworzą.*” Pamiętajmy, że znajdujemy się pod opieką tego samego Boga, Który nigdy nie zmienia się. On dzisiaj tak samo jak zawsze, jest zdolnym i chętnym dopomagać szczerym poszukiwaczom prawdy. Pan Jezus powiedział, że musimy wykonywać dzieła Boże póki dzień jest, gdyż nadchodzi noc, gdy nikt nie będzie mógł działać. Działanie bowiem łączy się ze znajomością, a znajomość ze słuchaniem i czytaniem. Rzezaniec pragnął poznać Boga i Jego wolę względem wiernych Mu ludzi, dlatego nie szczędził czasu i wszelkich możliwych środków aby Bogu służyć wiernie.

Może niektórzy słuchacze czytając tą historię, zadadzą sobie pytanie; dlaczego Pan Bóg nie skierował owego rzezańca prosto do zgromadzenia w Jerozolimie po instrukcje? – Przecież na pewno mógłby je tam otrzymać od apostołów. – Znając jednak Bożą mądrość, która zna koniec na początku, możemy wnioskować, że to nie byłoby korzystnym ani dla owego rzezańca, ani też dla rozwijającej się Klasy pierwotnego Kościoła i chrześcijaństwa w ogólności. Po otrzymaniu pewnych

instrukcji od apostołów, on może odniósłby się z tą sprawą do nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów; a ich wyjaśnienia wprowadziłyby go w zamieszenie. Pod Boską opatrnością on prawdopodobnie już słyszał nawet coś o chrześcijanach, o ich nauce, o Mesjaszu, Który przyszedł i został ukrzyżowany - i jest też możliwym, że on słyszał również drugą stronę tej sprawy - że przedniejsi kapłani i nauczeni w piśmie twierdzili, iż cała ta sprawa była fałszerstwem i oszustwem. Możliwie, że rozmyślanie o tym wszystkim pobudziło go właśnie do nabycia owego manuskryptu, który czytając, chciał się upewnić o słuszności tej sprawy - i to doprowadziło go do takiej postawy umysłu, która była korzystną do przyjęcia prawdy o głębokich Bożych sprawach w chwili, kiedy Filip zaczął mu tą prawdę wykladać.

Nauczmy się na tym przykładzie ufać niezachwianie Boskiej mądrości i potędze, nie tylko we własnych sprawach, ale również w ogólnej służbie prawdzie. Pamiętajmy, że Pan zna tych, którzy są Jego i wie najlepiej w jaki sposób zaznajomić ich z prawdą. Właściwe zrozumienie tej lekcji nie osłabi nas w Pańskiej służbie, bo prawdziwi słudzy będą nadal pilnymi i gotowymi do służenia, tak jak to było z Filipem; wzmocni ono nasze serca i uśmierzy nasze obawy, które są zaporą do ufności i pokoju wielu dzieł Bożych. Nie obawiamy się o Słowo Boże, raczej pamiętajmy o Jego zapewnieniu przez Proroka: *"Takci będzie Słowo Moje, które wynijdzie z ust Moich; nie wróci się do Mnie próżno, ale uczyni to co Mi się podoba, i poszczęści mu się w tym na co je poślę"*. Izaj.55:11. Powóz rzezańca prawdopodobnie dogonił i minął Filipa na drodze, lecz nie jechał za szybko aby jadący mógł czytać. On czytał głośno, według ówczesnego zwyczaju i nauczania. Jedną z reguł żydowskich było, że wierni, podróżując, mieli czytać, gdy nie mieli towarzystwa.

Nie jesteśmy poinformowani, o szczegółach słów anioła do Filipa, w jaki sposób on miał przyłączyć się do wozu - może było to w taki sam cudowny sposób, jak posłany został na ową drogę, i tam upatrywał za przedmiotem swej misji, i kiedy usłyszał rzezańca czytającego prorocstwa, wtedy Filip zrozumiał, że człowiek ten był odpowiednim do słuchania, a czas sposobny do przedstawienia mu prawdy; w służbie której on poświęcił swoje życie. To nasuwa nam myśl, że wszyscy wierni Pańscy, w miarę jak pragną być sługami prawdy, powinni ustawicznie i uważnie czuwać aby nie przeoczyć następczących się ku temu sposobności, powinni się również spodziewać, że będą w tej służbie kierowani i używani przez Pana. Wszyscy prawdziwie poświęceni Panu są sługami prawdy; i każdy z takich powinien starać się wykorzystać każdą sposobność jaka się nastęcza, nie wiedząc która z tych sposobności będzie miała najlepsze uznanie i powodzenie przed Panem. - Filip tłumaczy rzezańcowi fragmenty prorocstwa dotyczące cierpienia i śmierci Mesjasza, opowiada mu „Dobrą Nowinę” o Jezusie, która to właśnie sprawiła, że on głęboko uwierzył i zapragnął się ochrzcić, i swoje życie poświęcić dla Boga i Chrystusa.

Kochani słuchacze! Za przykładem Filipa, powinniśmy szukać sposobności wyszukiwania takich osób jak ów rzezańiec, w pragnieniu aby im dopomóc, tak jak i nam Pan udzielił pomocy przez innych. Powinniśmy być zawsze gotowymi udzielić drugim błogosławieństwa, którego sami dostąpiliśmy, rozumiejąc, że to jest obowiązkiem tych, którzy poświęcili samych siebie na służbę Królowi królów. „*Darmo wzięliście, darmo dawajcie.*” Mat.10:8. - I w takim błogim nastroju zbliżyliśmy się do końca naszej audycji - a teraz chętnie usłyszemy wasze głosy, czekając pod numerem telefonu 9415 1923. Dla zainteresowanych naszą bliższą działalnością, podajemy naszą stronę internetową [www.polishbiblestudents.com](http://www.polishbiblestudents.com) Życzymy wszystkim dobrej nocy!